

przyspieszyć. Produkcji nie można zorganizować środkami Terroru, czyż nie widzicie, z ludnością należącą do najbardziej zacofanych na ziemi! Ledwo powstrzymują się od wypowiedzenia wyroku, przez szacunek dla energicznych ludzi, którzy podjęli to straszne ryzyko, a którzy są straceni, lecz których najmniejsze błędy będą przedmiotem studiów jeszcze przed długi czas. Jak wytłumaczyć tym ludziom? To jest naprawdę największy problem. W tym szacunku jest strach; ironia także; może nawet żal⁵⁰.

Późniejsi historycy, jak mówię, przeważnie powtarzali osąd tamtych ekspertów. Wielu z nich opierało się w dużym stopniu na liczbach podanych w 1925 roku przez bolszewika Lwa Kritsmana w książce pod tytułem *Heroiczny okres Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej* – mnóstwo szacunku w tytule, rzecz jasna, ale więcej niż ślad wątplenia tego marksisty jako fachowca. Kritsman mógłby być jednym z aktorów w melodramacie Wiktora Serge.

Te liczby mogą wprawić w osłupienie. Jakie inne społeczeństwo przemysłowe (czy po części przemysłowe) mogłoby przeżyć skurczenie się o połowę jego dwóch głównych miast w ciągu trzech lat? To właśnie stało się z Moskwą i Piotrogradem od 1917 do 1920 r. Piotrogród liczył dwa i pół miliona mieszkańców w 1917 roku. W 1920 już tylko siedemset tysięcy⁵¹. Jeśli przyjmiemy rok 1913 za punkt wyjścia dla zmierzenia produkcji przemysłowej w Rosji (czyli za „100”), wskaźnik w roku 1917 już spadł do 77, w 1918 do 35, w 1919 do 26, w 1920 do 18. Industrializacja wyglądała na proces zwrotny. Liczba robotników zatrudnionych w dużych fabrykach i składach – tych wymienionych w wykazach jako *censo-waja* – spadła z 2,6 miliona w 1913 r. poniżej 1,6 miliona w pierwszych miesiącach 1920 roku⁵². Ale i ta liczba maskuje prawdziwy rozmiar deindustrializacji. Zapisy w ówczesnych źródłach mówią o rejonach fabrycznych w miastach jako o niemal dziewiczych ugorach, spragnionych węgla i elektryczności, daremnie czekających na zrujnowane pociągi, by przywiozły surówkę żelaza lub węgle, z proletariatem zajęтым składaniem zapalniczek i otwieraczy do puszek z przemysłowego złomu, by sprzedać je na placu Suchariewskaja. Maszyny były zepsute. Inżynierów, którzy wiedzieli jak je naprawić, nie było już od dawna. Co trzeci dzień robotnik (lub robotnica) samowolnie gdzieś się oddalał (oddalała), rozglądając się za jedzeniem, zwalczając infekcję, próbując skądś wygrzebać paliwo i su-

⁵⁰ Serge, *Conquered City*, s. 154.

⁵¹ Zob. D. Koenker, *Urbanization and Deurbanization in the Russian Revolution and Civil War*, (w:) D. Koenker, W. Rosenberg, Ronald Suny „Party, State, and Society in the Russian Civil War” (Bloomington and Indianapolis, 1989), s. 81. Koenker przestrzega przed zaślepieniem spektakularnymi liczbami. Życie miejskie wciąż jednak jakoś się toczyło.

⁵² Liczby te podaje W. Rosenberg, *The Social Background to Tsektran*, (w:) Koenker, *Party, State, and Society*, s. 372, przyp. 21. Pozostaje kwestią uznania, na ile artykuł Rosenberga jest przekonującą wersją ujęcia komunizmu wojennego w kategoriach „ekonomiczno-deterministycznych”.